

Protokół nr 42
z posiedzenia
Komisji Samorządowej
Rady Miasta Poznania
w dniu 16 stycznia 2018 roku
miejsce posiedzenia: sala Malinowa UMP

W obecności quorum **Przewodnicząca KS – Ewa Jemielity** otworzyła posiedzenie Komisji Samorządowej RMP.

Do protokołu załączono:

- 1) Porządek obrad (załącznik nr 1)
- 2) Listę obecności radnych oraz gości (załącznik nr 2)

Ad. 1. Rozpatrzenie skargi na działalność Zarządu Osiedla oraz prezydium Rady Osiedla Kiekrz.

Przewodnicząca KS – Ewa Jemielity poinformowała Państwa radnych, iż skargę oraz dotyczące ją dokumenty otrzymali drogą mailową. Tym samym zachęciła strony skargi do konsensusu, porozumienia i współpracy. Podkreśliła, iż zaistniała sytuacja z pewnością utrudnia pracę na rzecz społeczności. Następnie udzieliła głosu stronie skarżącej.

Skarżąca poinformowała na wstępie, iż radną osiedlową jest pierwszą kadencję. Do grudnia 2017 roku sprawowała również funkcję redaktora naczelnego (4 lata) w „Echu Kiekrza”. Podkreśliła, iż bardzo trudno jest przychodzić ze skargą na Radę Osiedla, w której się jest. Wydaje się jednak, że nie ma innej możliwości. Mieszkańcy oczekują szybkich, konsekwentnych zmian. Rada Osiedla nie ma dobrej prasy na Osiedlu. Przez wiele lat nie dała się poznać, jako organ, któremu bliskie są sprawy Osiedla, mieszkańców. Rada Osiedla nie spotyka się z mieszkańcami, nie organizuje zebrań, nie przedstawia sprawozdań. Pod tym względem mieszkańcy „skazani” są na tkwienie w nieświadomości. Brakuje ponadto transparentności w kwestii finansów oraz rozwiązywania najważniejszych problemów Rady Osiedla. Od 1997 roku Kiekrz jest w obrębie Miasta Poznania, jednak przez te lata nic się nie zmieniło. Powstało to, co mogło powstać tzn. telefonia, gazociąg, wodociąg. Kanalizacji nie ma. Co więcej, Kiekrz stracił bibliotekę – jedyne centrum kultury na Osiedlu. Przez całe te lata nie było woli odzyskania. Ona sama przywykła do przyglądania się społeczności, w której żyje. Dlatego w pewnym momencie stwierdziła, że chyba warto się zaangażować, co uczyniła po dłuższym rozważaniu. Na Osiedlu ma miejsce dość specyficzna sytuacja. Ostatnio nie odbyły się wybory do Rady Osiedla. Tak się dziwnie składa, że tylko dwa Osiedla w Poznaniu tych wyborów nie przeprowadziły. Wygląda to w ten sposób, że obserwując pracę Rady można stwierdzić, iż znaczna część to tzw. martwe dusze, czyli osoby, które figurują na liście, ale nie działają w żaden sposób. Osoby te nie przychodzą nawet na posiedzenia Rady – frekwencja około 66%. Jeżeli nie ma quorum to zaczyna się wydzwanianie po Osiedlu. To jest niepoważne. Ona sama zaproponowała już np. sadzenie drzew na Osiedlu, włączenie się w akcję organizowania Parku Edukacji Ekologicznej (pozyskanie środków 20.000zł). Tutaj, pod tym względem, właściwie trudno jest liczyć na współpracę w gronie Rady, ponieważ radni są zazwyczaj niechętni, nie lubią zmian, nie lubią działalności, być może obawiają się tego. Dość wysoka jest również średnia wieku w Radzie (około 60 lat), co również jest sytuacją dość dziwną. Ponadto nie wszyscy radni posługują się np. mailem. To też jest swego rodzaju problem

(np. protokoły docierają do 11 osób). Na tej drodze nie ma możliwości porozumienia się. Ona sama obejmując redakcję „Echa Kiekrza” proponowała członkom Rady ściślejszą współpracę, ale niestety nie doczekała się tego. Ponadto ze strony Zarządu spotykały ją szykany. Co jej się udało? Do szkół działających na terenie Osiedla Kiekrz zostały wystosowała pisma, w których prosiła o współpracę. I ta współpraca została nawiązana. Na takim Osiedlu można liczyć na szkoły, kluby żeglarskie, ewentualnie innych społeczników i stowarzyszenia. „Echo Kiekrza” miało być gazetą osiedlową, która prezentowała będzie potencjał mieszkańców, a nie tylko mówiła o tym, że udało jej się położyć 100 metrów kostki brukowej. Samo Osiedle okazało się zdeintegrowane. Brakowało współpracy między mieszkańcami. Jednym z zarzutów Przewodniczącego Zarządu było to, że to ona sama redaguje całe pismo. W związku z tym postarała się zrobić indeks autorów i wyszczególniła osoby udzielające wywiadów (około 100 osób). Ponadto Pan Przewodniczący zarzucał jej, że nie wolno pisać o niektórych osobach np. o pewnej radnej. I kiedy w przygotowaniu był wywiad z nią, okazało się, że jest to problem. Należało to cenzurować, stosować cenzurę prewencyjną, ponieważ o pewnych osobach nie wolno pisać. Nie było to osoby, które mają „coś na sumieniu”, a raczej takie, którym udało się coś zdobyć. Ponadto zarzucano jej, że za dużo pisze o seniorach. W gazetce osiedlowej umieszcza się to, co się na Osiedlu dzieje. Nie można kreować wydarzeń. Ten problem narasta od wielu lat. Początkowo udawało się jakoś sprawę załagodzić. Ona sama przedstawiała sprawozdania ze swojej działalności, które były na ogół odczytywane, co też nie jest normą w tej Radzie, ponieważ sprawozdań się nie przedstawia. Wręcz przeciwnie, lepiej nie zdawać sprawozdań z np. komisji. Mieszkańcy chcieli wiedzieć jak działają komisje. Porównując materiały innych Rad Osiedli można stwierdzić, że w Radzie Osiedla Kiekrz jest gorzej niż źle. Protokoły nie odzwierciedlają tego, co się dzieje. W innych Osiedlach sesja rozpoczyna się od oświadczeń radnych. W Radzie Osiedla Kiekrz czegoś takiego nie ma. Ponadto ostatnio okazało się, że wypowiedzi radnych podczas sesji nie są mile widziane. Najlepiej żeby tylko przyszli i zagłosowali na „tak”. Sesje toną w wypowiedziach mało merytorycznych i nie związanych z tematem obrad. Tutaj jest bardzo dużo do poprawienia. Dlaczego złożona została skarga? Dlatego, iż na Osiedlu panuje taka atmosfera, że ludzie się boją startować do Rady Osiedla. Wiele osób ma potencjał, ma czas, mogłoby wzbogacić życie społeczne dzięki swojemu doświadczeniu i pomysłom. Na Osiedlu wygląda to tak, że jeżeli radny nie zaciśnie zębów, to zostanie zbojkotowany, zignorowany i najlepiej żeby się nie odzywał. Takie nieprzyjemności spotykają ostatnio skarżącą ze strony części radnych – atmosfera jest straszna (odzwierciedlają to nagrania z sesji). Radni potrafią wygrażać jej pięścią, sypią się wulgaryzmy. Pan Przewodniczący na uwagę, iż nie reaguje twierdzi, że reagował. To są przejawy zwykłego braku dobrego wychowania i to ze strony radnych. Jej samej zarzuca się ponadto, że za długo zabiera głos. Jednym z ważniejszych problemów Kiekrza jest brak ośrodka spełniającego funkcję centrum kultury i integracji społecznej. Nie udaje się wywołać rozmowy na ten temat, a jeżeli nawet, to Przewodniczący Zarządu zajmuje stanowisko, iż brakuje przedszkola, żłobka itp. To są przecież zupełnie inne dziedziny. W Kiekrzu brakuje kultury, a dojazd do Poznania to wręcz wyprawa (np. odległość od najbliższej biblioteki). Na innych Osiedlach jest inaczej. W Kiekrzu jest stagnacja, inercja, niechęć do jakichkolwiek zmian. Jeżeli chodzi o współpracę z Przewodniczącym Zarządu, to na jej wniosek powstała rubryka „Sprawy Zarządu i Rady”, która funkcjonowała (lepiej lub gorzej). Pan Przewodniczący zakończył z nią współpracę na 20-tym numerze „Echa Kiekrza” i rozpoczął walkę. Do tego stopnia, że Rada podjęła niezgodną z prawem prasowym oraz konstytucją uchwałę (uchyloną później przez Prezydenta Miasta Poznania, o czym dowiedziała się w WJPM, tymczasem na Osiedlu przemilczano przed nią ten fakt). Pan Przewodniczący nie współpracuje już z nią ostatnio, natomiast współpracuje z gazetą parafialną „Nasz Kiekrz”. Gazeta ta jest momentami mało merytoryczna. Nie czyta jej wiele osób, ponieważ nie znajdują w niej oczekiwanych treści. W działaniach Osiedla obserwować można niegospodarność (przykłady: chodnik, festyny osiedlowe – bardzo kosztowne i łączone z prywatną inicjatywą). Mieszkańcy

Osiedla chcieliby pokazać siebie (np. festyn z udziałem seniorów, żeglarze). W tworzeniu festynu nie uczestniczą radni.

Przewodnicząca KS – Ewa Jemielity poprosiła skarżącą o wypunktowanie problemów (radni zapoznali się ze treścią skargi).

Reasumując **skarżąca** stwierdziła, iż chciałaby, aby do Rady Osiedla Kiekrz odbyły się wybory i aby mieszkańcy mieli odwagę do nich startować. Należy podziękować osobom, które uczestniczą w obradach. To jest niepoważne i śmieszne, aby w Radzie tylko być. Ona sama przyszła do Rady po to żeby pracować. Ponadto radni nie są dopuszczani do kontaktu z mieszkańcami – nie funkcjonuje coś takiego, jak dyżury radnych (wszystkich). Brakuje notatek z ewentualnych spotkań z mieszkańcami. Ponadto rozszerza się porządek obrad oraz wprowadza projekty nieznane radnym. Radnym uniemożliwia się zabranie głosu na tematy merytoryczne. Kuriozum stanowi również sposób przyznawania diet (argumentacja: radny otrzymuje dietę z okazji: udziału w sesjach Rady, pomocy przy organizacji festynu i okazji Dnia Dziecka, udziału w odbiorach, zwrotu kosztów rozmów telefonicznych, z tytułu wykorzystania prywatnego samochodu w sprawach związanych z realizacją zadań Osiedla). Kończąc swoją wypowiedź skarżąca zauważyła, iż wstydzi się sporządzanych protokołów. Tam nie ma żadnej korekty (literówki, przecinki, zmiany nazwisk). Tego nie można spokojnie załatwić na Radzie. Protokoły w innych Radach wyglądają inaczej.

Przewodniczący Zarządu Osiedla Kiekrz zauważył na wstępie, iż tak właściwie nie wie, do czego się odnieść. Udzielił już wyjaśnień dyrektorowi Wydziału Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta – A. Bujakowi i takowe podtrzymuje. Rada Osiedla Kiekrz podjęła uchwałę, w której uznaje skargę za bezzasadną (wie zał. nr 3). Tym samym odniósł się do kwestii diet członków Rady Osiedla diet (w tym skarżącej).

Radny Osiedla Kiekrz odnosząc się do kwestii małego zaangażowania Rady Osiedla – zdecydowanie zaprzeczył temu zarzutowi.

Przewodnicząca KS – Ewa Jemielity zauważyła, iż skarżąca ma wiele racji twierdząc, że w Radzie Osiedla dzieje się nieraz wiele złego. Podobnie „walczy” ona sama z Radą Osiedla Piątkowo, której przewodniczy (quorum, pretensje o złe kierowanie i działania, kwestia diet itp.). Każdy powód jest dobry, jeżeli ktoś jest z czegoś wiecznie niezadowolony. Mamy demokrację. Mieszkańcy, społeczność lokalna wypowiedzieli się w wyborach w taki, a nie inny sposób, a w tym przypadku, w Radzie Osiedla Kiekrz trzeba było powołać Radę z kandydatów, którzy zgłosili chęć do pracy w Radzie. Takie są smutne fakty. Trudno się skarżyć na Radę Osiedla jako ciało społeczne, które działa w społeczności lokalnej, ponieważ należałoby osobiście stawiać te zarzuty poszczególnym członkom. Trudno się skarżyć, że w Radzie Osiedla zasiadają osoby 60+ i więcej. Przykłady podane przez skarżącą (np. domy kultury) to przykład nietrafiony. Domy kultury budowane są przez spółdzielnie mieszkaniowe. Jest wiele rzeczy i bolączek, nad którymi pracują radni osiedlowi, jednak mając takie, a nie inne budżety, trudno pogodzić oczekiwania i żądania wszystkich. Podobnie jest z wykonawstwem, które również „nie leży” po stronie radnych osiedlowych, ale poszczególnych Wydziałów odpowiedzialnych za realizację zadań wyznaczonych przez Radę Osiedla w demokratycznym głosowaniu. Dlatego większość podnoszonych przez skarżącą kwestii nie nazwałaby zarzutami, ale wyrażeniem żalu, że tak się sprawy mają. Dlatego jej samej również pozostaje wyłącznie wyrazić żal. W społeczeństwie demokratycznym nikt nie jest idealny. Nie da się zebrać zespołu idealnego, przepracować wszystko i zdobyć na to fundusze. Jeżeli chodzi o dyżury radnych, to w jaki sposób byłaby w stanie zmusić Pani skarżąca innych radnych do tego, aby przychodzili na dyżury? To jest coś całkowicie nierealnego, skoro niektórzy radni nie przychodzą nawet na sesje Rady Osiedla.

Wydaje się zatem, że wiele podniesionych przez skarżącą spraw, jest opisem tej nienajlepszej rzeczywistości. Bolączki Kiekrza to zupełnie inna sprawa. Każda Rada Osiedla ma swoje bolączki. Jakie jest zdanie członków Komisji? Jak można pomóc, aby strony sprawy się porozumiały? Kwestia formy pisanych protokołów – to nie może być zarzut na Radę Osiedla. Tutaj można jedynie zwrócić uwagę Pani sporządzającej protokoły (np. literówki) i ewentualnie jej pomóc. Być może należy zmobilizować społeczność lokalną tak, aby w wyborach w przyszłym roku zechcieli startować ludzie młodzi, rzutcy, dynamiczni, którzy wzięliby sprawy w swoje ręce. Na dzień dzisiejszy dobrze, że w ogóle jest Rada Osiedla Kiekrz. W tym miejscu Pani Przewodnicząca podkreśliła, iż osobiście widziała dużą aktywność Przewodniczącego Zarządu i Rady Osiedla Kiekrz, jeśli chodzi o starania na rzecz zdobycia środków (np. spotkania u Pana Prezydenta M. Wiśniewskiego). Dlatego, jej osobistym zdaniem, to jest aktywna Rada. Oczywiście, być może ma jakieś słabości, ale któż nie ma. Zaangażowanie skarżącej jest z pewnością olbrzymie. I to powinno zostać docenione przez Radę Osiedla Kiekrz. Apeluje o to, aby cofnąć się o krok wstecz, narysować grubą kreskę w nowym roku, pogodzić się i spróbować się porozumieć.

Radny Henryk Kania wyraził pełne uznanie dla inicjatywy i chęci działania skarżącej. To jest wspaniałe. Należy jednak pamiętać, że Rada Osiedla to zespół ludzi. To jest drużyna, która ma wspólnie doprowadzić do sukcesu. I oczywiście, są jednostki wybijające się i są jednostki, które nie zawsze biorą udział aktywnie w pracach. Wynika to jednak często nie z tego, że nie chcą, ale np. ze stanu zdrowia, wieku itd. Nie wszyscy również mają zdolności np. organizacyjne. Dlatego też praca w Radzie, czy w Zarządzie to praca zespołowa i to cały zespół decyduje o tym, co się dzieje w Radzie. Muszą być też osoby, które nadają kierunek i chcą pracować więcej niż niejeden członek Rady. I to jest istotne dla całej działalności. On sam już 4-tą kadencję pełni obowiązki Przewodniczącego Rady Osiedla. Był również Przewodniczącym Zarządu. Zawsze dążył do konsensusu. Nie można „wyskakiwać przed szereg” i realizować wyłącznie własne pomysły. O tym, co będzie realizowane, decyduje zespół ludzi. Decyzje podejmowane są w sposób demokratyczny. Od tego są radni Rady Osiedla. Corocznie w lipcu dochodzi do uchwalenia planu finansowego działania Osiedla. Ten plan powstaje przy udziale wszystkich radnych. I jest przegłosowywany, a następnie realizowany. On sam w wypowiedzi/skardze skarżącej nie widzi spraw konfliktowych. Wręcz odwrotnie. Są sprawy, które skarżąca sygnalizuje i w miarę możliwości są realizowane. Być może grają tutaj rolę wewnętrzne, prywatne ambicje. Jeżeli nie, to on sam widzi zespół gotowy do realizacji wszystkich zadań, które przypadają do realizacji danej społeczności osiedlowej. On sam nie widzi tutaj sprzeczności.

Radny Jan Sulanowski podkreślił, że wszyscy z obecnych tutaj radnych mieli styczność z Radą Osiedla. I wszystkie te sprawy, o których mówiła skarżąca, można by przypisać praktycznie do każdej Rady Osiedla. W przypadku co drugiej przytaczanej przez skarżącą sprawy – jemu samemu przychodziła na myśl taka sama sytuacja w jego Radzie Osiedla. Będąc w Radzie Osiedla, Radzie Miasta, czyli pełniąc ważne funkcje, trzeba zawsze szukać kompromisów i możliwości współpracy. Wchodząc do jakiegokolwiek Rady trzeba się tym przede wszystkim kierować. Współpraca, kompromis i wspólne działanie. To, co ma miejsce w Kietrze, nie odbiega nic od tego, co dzieje się w innych rejonach Miasta. Prosi strony sprawy o znalezienie kompromisu i działanie na rzecz mieszkańców. Taki był wybór mieszkańców i nie ważne, czy dana rzecz się komuś podoba, czy nie.

Radna Beata Urbańska podkreśliła, iż skarżąca jest pierwszą kadencją w Radzie. I to z reguły wygląda tak, że kiedy startuje się pierwszy raz, ma się ogromne chęci realizacji i chce się wiele zrobić. Wówczas przychodzi pierwsze zderzenie z biurokracją i procedurami. Radni, którzy zasiadają w Radzie ileś lat mają już to doświadczenie. Przede wszystkim trzeba chcieć rozmawiać i się komunikować.

Radny Michał Boruckowski stwierdził, że Kiekrz jest dyskryminowany inwestycyjnie. Wynika to z błędnej polityki centralnej Miasta. Pewne błędy i niedociągnięcia (np. protokoły), to element życia w każdej Radzie Osiedla. Generalnie Rada Osiedla prowadzi jakąś politykę. Osoby będące w mniejszości mają oczywiście prawo do krytyki. Jest to szczególnie cenne, jeżeli krytyka ta jest konstruktywna. Osoby te muszą jednak akceptować decyzje podejmowane przez większość Rady Osiedla. On sam obserwując działania Rady i Osiedla Kiekrz widzi tam wiele wartościowych rzeczy i zaangażowanie. Oczywiście, pewne rzeczy nie są trafne. Generalnie jednak obraz ten, w ogólnej działalności, jest bardziej pozytywny (aniżeli negatywny) w odbiorze. Druga kwestia to konflikt pomiędzy skarżącą, a Przewodniczącym Zarządu. Ponadto nadmienić należy, iż Rada Osiedla nie może uznać skargi za bezzasadną. O tym decyduje Rada Miasta. Następnie Pan radny odniósł się do uchwały Rady Osiedla uchylonej przez Zarząd oraz do maila Przewodniczącego Zarządu skierowanego do skarżącej (vide materiały dot. skargi). Stwierdził, że Pan Przewodniczący nie rozumie charakteru funkcjonowania mediów. Pytanie do WJPM – czy nie jest to naruszenie prawa prasowego?

Pan Arkadiusz Bujak – Wydział Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta zauważył, iż odnosi wrażenie, że Pan radny źle zrozumiał wspomnianego maila. To jest mail, w którym Przewodniczący Zarządu, jako autor artykułów, nie godzi się na ich zmianę. Mail jest skierowany do redaktora naczelnego gazety. Autor ma prawo nie zgodzić się na zmianę swojego tekstu.

Skarżąca stwierdziła, iż w stopce było wyraźnie wskazane prawo dot. skracania, odmawiania publikacji itd. Artykuł zawierał szereg treści, co do których miała wątpliwości np. ojciec i syn jako Przewodniczący Zarządu i Rady. Tego typu zależności bardzo źle jej się kojarzą. I jej zdaniem jest bardzo niestosowne, jeżeli Pan Przewodniczący, w swoim tekście, zamieszcza pochwały na rzecz syna, natomiast nie docenia pracy innych.

Radny Jan Sulanowski zapytał, czy do WJPM wpłynęły wcześniej jakieś uwagi, skargi?

Pan Arkadiusz Bujak – Wydział Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta zauważył, iż jest to pierwsza, oficjalna skarga.

Pan Stanisław Tamm – Sekretarz Miasta Poznania stwierdził, iż z pewnością część zarzutów skarżącej wiąże się z brakiem regulaminu. Wówczas wymieniane przez skarżącą uwagi (np. dot. składania projektów uchwał, zapoznawania się z nimi, zmiany porządku obrad) mogą być dość swobodnie interpretowane. Urząd nie zauważa łamania prawa w tym wypadku. Może to natomiast budzić wątpliwości. Należy jednak podkreślić, iż jest to analizowane i nie ma stwierdzenia, iż miało miejsce łamanie prawa. Decyzja o regulaminie należy do każdej Rady Osiedla (Statut). Z całą jednak pewnością, części zarzutów dałoby się uniknąć, gdyby projekty zostały wcześniej dostarczone radnym i jeżeli nie ma ustawowej większości składu Rady – nie powinny być zmieniane. Oczywiście, czasami niektóre sprawy nie mogą czekać, a zebranie quorum bywa trudne.

Radna Osiedla Sołacz zauważyła, iż również jest pierwszą kadencją w Radzie Osiedla. To wszystko o czym mówiła skarżąca – wydarza się również w Radzie u niej (np. brak quorum). Następnie poruszyła kwestię organizacji festynów i podkreśliła, iż osobiście zazdrości Kiekrzowi tego, iż może znaleźć sponsorów na festyny. Rozumie to, że skarżąca czuje się sama.

Przewodniczący Zarządu Osiedla Kiekrz stwierdził, iż faktycznie czasami Rada Osiedla otrzymuje sprawy do pilnego zaopiniowania (np. ZDM, ZTM itd.). I czasami faktycznie nie ma czasu na rozesłanie materiałów i robi się to na sesji. Wówczas na sesji zmieniany jest porządek

obrad (na sesji jest większość radnych). I być może faktycznie to jest kwestia poinformowania radnych (choć dzień wcześniej), że taka zmiana się szykuje.

Radny Osiedla Kiekrz zapowiedział, iż powrócił do działalności w Radzie Osiedla po 2-3 kadencyjnej przerwie. Pamięta początki tej Rady Osiedla i to ile się udało w Kiekrzu zrobić. W wypowiedzi skarżącej dotknęły go słowa o tym, że radni Osiedla Kiekrz są nieaktywni, nic nie mogą zrobić, nie przychodzą na zebrania. Same negatywy. To jest konflikt skarżącej z Przewodniczącym Zarządu. Inni radni nie mają ze skarżącą konfliktu. Nie mają tego problemu. Osobiście jest pełen podziwu dla Przewodniczącego Zarządu za to, że poświęca tej działalności tak dużo czasu, ponieważ on sam ma wiele przykrych doświadczeń (spotkał się np. z oskarżeniami że robił coś dla siebie itp.). Uważa, że Rada Osiedla Kiekrz sporo osiągnęła i jest sporo zadań, które Rada może przyjąć na swój plus. Obraz przedstawiony przez skarżącą to nie jest obraz Kiekrza i jego społeczności. Pani skarżąca pozwoliła sobie nawet nawiązać do gazety parafialnej, co uważa za niesłuszne. Osobiście słyszał wiele pozytywnych opinii nt. artykułu, który się w niej ukazał.

Przewodnicząca KS – Ewa Jemielity przychyliła się do wypowiedzi przedmówcy dot. gazety parafialnej. To są media docierające do lokalnej społeczności. Nie można mieć do nich lekceważącego podejścia. Podobnie zarzut, iż niektórzy radni nie używają poczty elektronicznej. W Radzie Osiedla Piątkowo niektórzy radni także nie używają poczty elektronicznej (wiek, stare komputery itp.) dlatego otrzymują informacje drogą pocztową lub elektroniczną. To są również pełnoprawni członkowie Rady Osiedla i nie można o nich mówić w sposób lekceważący tylko dlatego, że nie posługują się pocztą elektroniczną. Taki zarzut jest całkowicie bezpodstawny. Zdaniem Pani Przewodniczącej przedmiotowa skarga nie powinna być rozpatrywana (traktowana jako skarga). Ona sama nie znajduje ku temu żadnych podstaw prawnych. Co to da, jeżeli skarga zostanie uznana za zasadną, czy bezzasadną? Co da taka opinia Komisji Samorządowej? Czy to cokolwiek zmieni, czy wręcz wywoła falę skarg pozostałych Rad Osiedli? Odpowiednie wsparcie i pomoc oraz całkowite zrozumienie, Rady Osiedli znajdują w WJPM. Ona sama nie widzi roli Komisji Samorządowej jako arbitra w tej sprawie.

Pan Arkadiusz Bujak – Wydział Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta zauważył, iż Statut stanowi jasno, iż skarga na działalność trafia do właściwej Komisji (przez którą jest opiniowana), a następnie do Rady Miasta. Komisja musi zająć stanowisko w tej sprawie.

Przewodnicząca KS – Ewa Jemielity podkreśliła, iż tutaj jest kwestią typ zarzutów. I to budzi jej poważne wątpliwości.

Skarżąca stwierdziła, iż po raz pierwszy zdarzyła się jej taka sytuacja, że grono siedzi i rozmawia o sprawie. Na Radzie Osiedla Kiekrz nie rozmawia się, nie ma dyskusji, nie ma negocjacji, nie ma rozmów. Tego brakuje.

Przewodnicząca KS – Ewa Jemielity zapytała ponownie, czy Pani skarżąca zechce cofnąć się o jeden krok, usiąść i porozmawiać?

Skarżąca przytoczyła zdarzenia z obrad Rady Osiedla (wulgaryzmy, gesty). Zauważyła, iż proponowała Panu Przewodniczącemu zajęcia z warsztatów komunikacji interpersonalnej dla radnych.

Przewodnicząca KS – Ewa Jemielity stwierdziła, że jest to cenna uwaga. Zapytała dyrektora WJPM, czy przy kolejnych wyborach można doprowadzić do tego, aby odbywały się takie spotkania? Może wówczas coś dałoby się zrobić ze współpracą w Radach Osiedlowych?

Pan Arkadiusz Bujak – Wydział Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta zauważył, iż na początku kadencji organizowane są szkolenia. Te szkolenia robione są zazwyczaj własnym sumptem. Jeżeli miałyby to zostać rozszerzone o szkolenia z zakresu mediacji, to obawia się, że byłby to dodatkowy koszt.

Skarżąca stwierdziła, że osobiście bardzo boleje nad tym, że jej współpraca z Przewodniczącym Zarządu tak się zepsuła, ponieważ to Pan Przewodniczący był tą osobą, która ją do Rady wprowadziła.

Przewodnicząca KS – Ewa Jemielity zapytała, czy strony są gotowe zrobić krok do tyłu, podać sobie ręce, zacząć rozmawiać i powstrzymać emocje? Czy strony to deklarują?

Skarżąca potwierdziła, że tak.

Przewodniczący Zarządu Osiedla Kiekrz stwierdził, że może podać rękę skarżącej nawet teraz (co też uczynił).

Przewodnicząca KS – Ewa Jemielity pogratulowała stronom decyzji. Cieszy ją, że udało się zrobić dzisiaj jeden mały krok. Zachęca do dalszych takich działań.

Radna Maria Lisiecka – Pawełczak wyraziła nadzieję, iż po dzisiejszym posiedzeniu Komisji Samorządowej, Rada Osiedla Kiekrz będzie działała przykładowie. Będzie obecna podczas głosowania. Nie widzi tutaj bowiem skargi, ale kwestie personalne i nieporozumienia. Dlatego nie chce tego oceniać. Najważniejsze żeby strony działały razem.

W związku z przebiegiem dyskusji **Przewodnicząca KS – Ewa Jemielity** zaproponowała uznanie skargi za bezzasadną.

Głosowanie: w/s uznania skargi za bezzasadną.

„za” – 5 „przeciw” – 0 „wstrzym.się” – 0 „obecny” – 1

W wyniku głosowania Komisja Samorządowa uznała skargę za bezzasadną.

Ad. 2. Sprawozdanie z pracy Komisji Samorządowej za rok 2017 (załącznik nr 4).

Głosowanie: w/s przyjęcia Sprawozdania z pracy Komisji Samorządowej za rok 2017.

„za” – 5 „przeciw” – 0 „wstrzym.się” – 0

W wyniku głosowania Komisja przyjęła Sprawozdanie.

Ad. 3. Plan pracy Komisji Samorządowej na rok 2018 (załącznik nr 5).

Głosowanie: w/s przyjęcia Planu pracy Komisji Samorządowej na rok 2018.

„za” – 5 „przeciw” – 0 „wstrzym.się” – 0

W wyniku głosowania Komisja przyjęła Plan pracy.

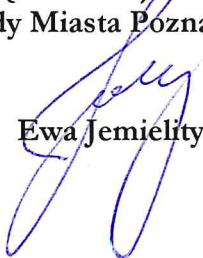
Ad. 4. Wolne głosy i wnioski.

Brak.

Przewodnicząca KS – Ewa Jemielity podziękowała zebranych za udział w obradach, a następnie zamknęła posiedzenie Komisji Samorządowej.

**Przewodnicząca Komisji Samorządowej
Rady Miasta Poznania**

Ewa Jemielity



Sporządziła:
Magdalena Szumilas
Biuro Rady Miasta
w dniu 18 stycznia 2018r.

